

CEZARY LISTOWSKI

ur. 1950; Wałcz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Waław Oszajca

Postać Waław Oszajcy

[Jego] wczesne wiersze, powiedzmy nie były jakieś też powalające na kolana, ale bardzo kulturalnie, ze znajomością warsztatu napisane. Powiedziałbym, że tamte jeszcze mi się podobały, ale to co Wacek wydrukował w „Gazecie Wyborczej” po wizycie papieża Benedykta XVI to mnie rzeczywiście powaliło na kolana, ale nie z powodu tego, że to było takie wybitne, tylko wręcz przeciwnie. Straszna grafomania. Nie wiem czy mogły stać się bardziej religijne niż były religijne. Zresztą trudno jest mierzyć religijność w religijności, tak jak poziom cukru w cukrze. Innych aktualnych wierszy Wacka nie znam. Przypuszczam, że to był wypadek przy pracy, że sam Wacek jak go przeczytał po tygodniu to się wstydził. Kiedyś przyszedłem do Wacka tam na plebanię przy Wizytkach i już po omówieniu tematów bieżących mówię: „Wacku, ja to do ciebie jak do księdza.” „No mów, co się stało?”. Ja mówię: „Wacku, nie ochrzciłbyś mi dziecka?”. „A co, wody zabrakło?!”. Wacek pyta: „I kiedy?”. Ja mówię: „No wiesz, chrzestnych muszę znaleźć.” „To z ulicy się weźmie!”. No i rzeczywiście. Tam u nich w sobotę o dziesiątej. „A ile?!”. Ja mówię: „Jeszcze moja córka”. „A ile ma lat?!”. „No cztery i pół.” „No dobrze, no to przyjdźcie. To wobec tego nie ma problemu, to możesz za rączkę przyprowadzić.”. I tak mi Wacek ochrzcił córkę. Znaczący pewnie by był przyjaźń, gdyby były jakiegokolwiek kontakty. Ja nie utrzymuję kontaktów od ponad dziesięciu lat z nikim, ponieważ zajmuję się mamą. W Lublinie bywam zdarza się raz do roku. W ogóle można powiedzieć, że przez te ostatnie dziesięć lat to straciłem kontakt ze wszystkimi, z rzeczywistością. Czasami tylko patrzę czy tam jakiś nekrolog albo słyszę w telewizji, że ktoś następny z moich znajomych zmarł.

Data i miejsce nagrania	2012-08-28, Świdnik
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Dominika Jasłowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"